

Kiedy wszyscy normalni miłośnicy piłki nożnej oglądali szlagierowy mecz Legii z Lechem, to redakcja Moich Wielkich Meczów, po zobaczeniu I połowy tego spotkania, ruszyła na mecz ligi czeskiej. Był to mecz najniższej ligi (8. level). Do tego zagrały w nim zespoły zajmujące 11 i 12 miejsce, czyli takie, które wyprzedzały tylko dwie drużyny. Skąd wybór tego „szlagieru”? Chciałem zobaczyć jakiś mecz w Czechach, a jak się okazało, że w odległości 2 km można zobaczyć dwa mecze, to z tej okazji skorzystałem. TJ Skorosice podejmowało Jiskrę Velka Kras.

Ten drugi zespół już kiedyś widziałem, jak tracił dwucyfrową liczbę bramek. Niestety dla nas mecz rozpoczął się z 17-minutowym opóźnieniem, co oznaczało, że nie pooglądamy go do końca, bo inaczej spóźnimy się na drugi mecz. Na meczu było około 75 widzów, którzy w czasie meczu pili piwo i kofolę, które to trunki sprzedawano obok boiska. Kilkunastu widzów oglądało mecz siedząc przy stołach przed knajpką. Równocześnie śledzili w TV hokejowe spotkanie Szwecja – Finlandia.

